

chrześcijan. Potem zostaje oddzielony od innych grobów, na wzór grobu Chrystusa i zamknięty kościołem zbudowanym w kształcie krzyża.

4. W ciągu wieków zbudowano nad grobem, na miejscu zniszczonych kościołów, inne i to w różnym stylu, zależnie od epoki.

Częstochowa

KS. STANISŁAW WŁODARCZYK

Ks. Wacław Świerzawski

## JAN PAWEŁ II O LITURGII

„Staranie o rozwój i odnowienie liturgii słusznie uważa się za znak opatrnościowej działalności Bożej dla naszych czasów, jakby za przejście Ducha Świętego w Jego Kościele. Nadaje ono charakterystyczny rys życiu Kościoła oraz całej współczesnej myśli i działalności religijnej”.  
Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii*, § 43.

Wszystko jedno, czy zbieżność była bezwiedna czy zamierzona. W tym samym czasie, kiedy w dzień Zesłania Ducha Świętego 1979 roku Ojciec święty Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie mówił: „Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie” — papieska Kongregacja Nauczania Katolickiego promulgowała dokument o liturgii: *Instrukcję o formacji liturgicznej w seminariach duchownych*.

Zanim wejdziemy w szczegóły tego dokumentu, postarajmy się spojrzeć nań jednym, ogarniającym całość rzutem oka. Kiedy w nieubłaganej zmienności świata ludzie XX wieku pytają o centrum, Autor encykliki *Redemptor hominis* mówi i w tym wypadku: Chrystus. Co więcej — najwyraźniej wskazuje, żeby nie było żadnych nieporozumień, gdzie człowiek XX wieku może Chrystusa znaleźć. Jak uczniom idącym do Emaus, Chrystus objawia się w liturgii Kościoła. Tu trzeba Go szukać, tu się Go spotyka. Tu jest centrum — misterium miłości Boga dla człowieka, wzbudzające odpowiedź miłości człowieka ku Bogu. Ono kształtuje prawdziwy profil duchowy uczniów Chrystusa i cementuje społeczność Kościoła, zanim scementuje ją autorytet. Nie dziwi więc nikogo, że papież wziął na swój warsztat ten najwznioślejszy odcinek działalności Kościoła.

Nie inaczej rozpoczynał swą działalność Sobór Watykański II. „Ponieważ postawił sobie za cel: przyczynić się do rozwoju życia chrześcijańskiego, dostosować do potrzeb naszych czasów podlegające zmianom instytucje, popierać to, co może ułatwić zjednoczenie wszystkich wierzących w Chrystusa i umocnić to, co prowadzi do powołania wszystkich ludzi na łono Kościoła, dlatego uznał, że w szczególności sposób należy zatroszczyć się o odnowienie i rozwój liturgii” (KL 1). Pierwszym dokumentem Soboru była właśnie Konstytucja o liturgii świętej (1963). Symbolika i rzeczywista wartość tego prymatu ma głębokie zakorzenie w historii. Jeśli odnowa liturgii dokonana przez Sobór Watykański II będzie uważana przez historyków za jedno z najbardziej znakomych wydarzeń religijnych XX wieku, to stała się ona możliwa dzięki długiemu okresowi inkubacji, tak przypominającej przypowieść Chrystusa o obumierającym ziarnie, które przynosi stokrotny owoc.

Po co o tym mówię? Otóż jeśli znamy nieco korzenie, z jakich wyrósł owoc Konstytucji o liturgii — kilkudziesięcioletni ruch odnowy liturgicznej — to wiemy, że dokument ten nie tylko zgromadził teoretyczne i praktyczne wskazania reformistyczne, które są niejako sumą całego dorobku prowadzonego przez pionierów tej odnowy (Guérangera, Beauduina, Parscha, Casela i ich kontynuatorów), ale zaangażował do tego najwyższy autorytet Kościoła. I ten właśnie najwyższy autorytet Kościoła angażuje z kolei do ukazywania centralnego miejsca liturgii w Kościele i dzieła odnowy wszystkich — cały lud Boży, biskupów i kapłanów, zakony i ludzi świeckich.

W roku 1979 Jan Paweł II wydaje dokument o liturgicznej formacji. W 1923 roku R. Guardini, jeden z najwybitniejszych liturgistów naszego wieku, wydał książkę pod tym samym tytułem (*Liturgische Bildung*). Autor znanego dzieła *O duchu liturgii* (z 1918 r.) stawia tezę, że po odkryciu piękna liturgii przez elitarne kręgi Kościoła czas wprowadzać ją w życie parafialne, do najszerszych mas. „Demokratyzować ją”, jak się wyraził O. L. Beauduin OSB. Ale do tego nie wystarczy sama wiedza o liturgii: ukazanie centralnego jej miejsca w życiu chrześcijańskim domaga się przekształcenia całego człowieka. Co więcej — przekształcenia całego środowiska, w którym człowiek żyje. Właśnie wyrażana niejednokrotnie nieufność wobec ruchu odnowy liturgicznej opiera się na podejrzeniu, że zajmowanie się liturgią odrywa od istotnych nurtów życia. A przecież główna teza reformy liturgicznej brzmi: doprowadzić do czynnego, świadomego i godnego uczestnictwa w świętych misteriach. To zaś nigdy nie da się zrealizować bez organicznej więzi liturgii ze wszystkimi płaszczyznami życia.

A więc jak wszędzie, tak i tutaj reforma struktur nic nie da, jeśli nie będzie ducha odnowy. Kościelne instytucje, usystematyzowana

doktryna, doskonale zestawy norm moralnych, rzeczowe monografie jak też sprawowanie liturgii tylko wtedy tchną ducha, kiedy nasze „szukające oko spotyka w nich Chrystusa” (A. Jungmann). Mówiąc po prostu: skoro w sprawowanej liturgii Chrystus jest obecny, to tylko dlatego się Go nie spotyka, że szukające oczy zgromadzonych nie dostrzegają Jego obecności. Są zamknięte na tę obecność.

Co zrobić, by — jak to już z troską sformułował Sobór — „chrześcijanie podczas sprawowanego w liturgii misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko w ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą” (KL 43)?

Realizacja tego wielkiego programu, jak wszelkich programów ewangelizacyjnych, musi się rozpocząć przede wszystkim od odkrycia i wcielenia ducha liturgii przez samych kapłanów. Sobór Watykański II przystępując do generalnej odnowy Kościoła przez liturgię domaga się ogromnej dojrzałości na tym kluczowym odcinku od ludzi, „których ogień jest światłem dla ludu”. „Osiągnięcia tych rezultatów nie można się spodziewać, jeżeli najpierw sami duszpaste-rze nie będą przeniknięci duchem i mocą liturgii i nie staną się jej nauczycielami. Koniecznie więc należy zapewnić duchowieństwu odpowiednie wyrobienie (*institutio*) liturgiczne” (KL 14).

## II

Instrukcja Jana Pawła II o formacji liturgicznej w seminariach duchownych to jak gdyby traktat „o skutecznym rad sposobie”, rozprawa o metodzie inicjacji liturgicznej. Jej celem jest podać odpowiednie wskazówki i normy odnoszące się do życia liturgicznego i studium liturgii w domach formacji przyszłych kapłanów w przystosowaniu do dzisiejszych wymagań. Tym samym ma być, jak zaznacza dokument, pomocą dla Konferencji Episkopatów, które w oparciu o inne dokumenty Stolicy Apostolskiej zatwierdzając Statuty dla kościelnych wydziałów teologicznych i seminariów duchownych mają czuwać nad tym, by jaśniej (*clarius*) zostało uwydatnione miejsce formacji liturgicznej.

Odwwołanie się do tradycji, która na tym odcinku jest bogata przypomina tę wypróbowaną praktykę Kościoła: kto pragnie odnaleźć ducha liturgicznej formacji, nie może ograniczyć się do poszukiwań w jednym dokumencie. Każde z nich jak mały wycinek koła dopełnia tę umykającą poznaniu całość. Ograniczając się choćby do tradycji najnowszej trzeba przeprowadzić kwerendę nie tylko w zna-

nych wypowiedziach Pawła VI (List o wychowaniu liturgicznym z 1958 roku, kiedy papież był jeszcze arcybiskupem Mediolanu, Instrukcja o liturgicznym wychowaniu alumnów z 1964 roku), ale trzeba pochylić się nad dorobkiem Piusa XII, Piusa XI czy w sposób szczególny św. Piusa X. Oczywiście, że od Soboru Watykańskiego II „idzie nowe”. Ono sumuje, szlifuje, dopełnia — ale ostatecznie musi być odczytane w kontekście szerszym.

Bezpośrednim Sitz im Leben naszego dokumentu są wspomniana soborowa *Konstytucja o liturgii* (1963), soborowy *Dekret o formacji kapłańskiej* (1964) oraz tzw. *Ratio fundamentalis* (1970), *Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego*. Dzięki sformułowanym tam wypowiedziom Jan Paweł II mógł zacząć swój dokument od ukazania uprzywilejowanego miejsca liturgii w formacji prezbiterów. Jeśli problem postawiony przezeń ująć w formie pytania — co pomaga w głębszym poznaniu i motywacji powołania? co wpływa na głębsze poznanie i moc wiary i daje żywe doświadczenie Kościoła? — to odpowiedź jest jedna: Chrystus obecny w liturgii.

Przedstawiana instrukcja odwołuje się właśnie do owych fundamentalnych zasad określających liturgię, które zostały wyczerpująco sformułowane w soborowej Konstytucji i wymienionych wyżej dokumentach. Przypomnę je w kilku zdaniach.

W liturgię wcielona jest wielka tajemnica wiary. Jest nią paschalne misterium Chrystusa, Jego śmierć, zmartwychwstanie i nieustanna obecność o charakterze dynamicznym (Pan jest dla nas!). Ta wielka tajemnica wiary to misterium uwielbienia Boga, ale także uświęcenia człowieka. Liturgia zatem, zwłaszcza eucharystyczna, tworzy Kościół. Liturgia jest więc szczytem całej działalności Kościoła, zmierzają do niej wszelkie duszpasterstwo i apostołstwo. Będąc szczytem, jest także źródłem życia Kościoła — sakramentalnym obrzędem zbawienia. I dlatego liturgia, „dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła” (KL 7) domaga się naszej osobistej odpowiedzi wyrażonej przez uczestnictwo, które polega na uwielbieniu Boga i przyjęciu daru.

Te ogólne zasady określające istotę liturgii Jan Paweł II dostosowuje do formacji seminarzystów w oparciu o znaną nam Jego radykalną biskupią dewizę: *Totus Tuus*. Przypomina, że Msza święta, źródło i szczyt życia chrześcijańskiego dzięki obecnemu w niej dla nas Chrystusowi, ma być w centrum kleryckiego dnia. Papież budzi także świadomość, że skoro w ofierze eucharystycznej kapłani wypełniają swoje główne kapłańskie zadanie, winni codziennie siebie samych składać Bogu całkowicie w ofierze (*totus Deo offerre*). Podobny kierunek drogi zakreślił soborowy *Dekret o formacji kapłańskiej*: „Mając przez święcenia upodobnić się do Chrystusa-Kapłana, niech trybem całego życia przyzwyczajają się przyłgnąć do Niego najserdeczniej jako przyjaciele (tak pisali również Pius X, Pius XII

i Jan XXIII). Paschalną Jego tajemnicę niech tak przeżywają, aby umieli wtajemniczać w nią lud, który ma być im powierzony. Niech nauczą się szukać Chrystusa w wiernym rozważaniu słowa Bożego, w czynnym uczestnictwie w świętych tajemnicach Kościoła, a przede wszystkim w Eucharystii i w modlitwie brewiarzowej" (DFK 8).

### III

A teraz sprawa najistotniejsza: jak wtajemniczyć w misterium liturgii przyszłych kapłanów? Proces wdrażania alumnów w liturgię, jak odczytujemy z łacińskiego tytułu dokumentu, jest nazwany *institutio*. Polski tłumacz autoryzowanego dokumentu soborowego oddał ten wieloznaczny termin przez „wyrobienie liturgiczne”. Języki frankońskie opowiedziały się za „formacją”, Niemcy przyjęli dawną propozycję R. Guardiniego: „kształtowanie” (*liturgische Bildung*).

W sprawie sposobu „liturgizowania” Instrukcja, jak cały proces seminaryjnego wprowadzania w misterium liturgii, zakłada cel praktyczny (mystagogiczny) i teoretyczny (doktrynalny). Stąd jej podział na dwie części — poczynając od warstwy egzystencjalnej, życia liturgicznego w seminarium, które nadaje należyty równowagę studium liturgiki. A więc jak w pierwszych wiekach: liturgia rozumiana w świetle sprawowanego misterium nie domaga się dodatkowego wychowania liturgicznego. Wystarczała katecheza o charakterze mystagogicznym wprowadzająca w niewidzialne misterium poprzez ukazywanie znaczenia obrzędu. Stosowano ją zresztą ze względu na obecnych katechumenów. Zanik przepowiadania mystagogicznego oraz wprowadzenie w czasie sprawowania liturgii, w miejsce homilii akcentującej obecność Chrystusa, kazań katechizmowych posługujących się dość często w średniowieczu alegorią wpłynęły hamująco na cały proces chrześcijańskiego wtajemniczenia. Epoka potrydencka niosła przez wieki ten styl.

Idąc w procesie wychowania do liturgii po linii Soboru Watykańskiego II, Jan Paweł II chyba po raz pierwszy w dokumentach Stolicy Apostolskiej mówi wyraźnie o mystagogii. Zadaniem mystagogii, czyli autentycznej inicjacji, jest wyjaśnić najpierw teologię liturgii. Właśnie to poznanie, które w znakach odsłania „duszę” liturgii nie tylko intelektualnie, ale egzystencjalnie, udziela kapłanom owego ducha liturgii, bez którego sprawowanie świętych obrzędów jest tylko zewnętrzną literą. Duch liturgii to ufna miłość dopełniona darami Ducha Świętego zrodzona z wiary uczestników liturgii: kapłana i ludu. Miłość do Chrystusa, miłość do ludzi, ale także miłość do świętych czynności sprawowanych z nakazu Chrystusa.

Proces mystagogii nie da się więc pomyśleć bez organicznej syntezy liturgii sprawowanej w kościele i ofiary codziennego życia. Na naszych oczach liturgia przekształciła się z czytanej (czy śpiewanej) w mówioną, ale ostatecznie jest ona działaniem, czynnością. To nam

przypomina, że królestwa Bożego nie zdobywa sama wiara ani sama nadzieja, lecz miłość, to znaczy czyn, budowanie, dopełnianie, wcielone dobro. A więc liturgiczna formacja, wychowanie do liturgii, mystagogia ma przede wszystkim pogłębiać gorliwość ufnej wiary i miłości wobec Chrystusa i Kościoła.

Takie rozumienie uczestnictwa w liturgii, przypomina papieski dokument, ułatwia prawidłową interpretację trudnej zasady wierności niezmiennemu i dozwolonej inicjatywy. Nie zawsze „nowe” jest lepsze — często trzeba poszukać „głębszego”, pozostając przy ustalonym.

Właśnie te zawile czasem praktyczne aplikacje zasad do konkretnych sytuacji ma za cel nauczanie liturgiki w seminariach. Głównym jego wątkiem ma być ukazanie żywotnych związków pomiędzy liturgią a wiarą, jak to lapidarnie przez wieki wyrażało adagium Prospera z Akwitanii: „Kościół w modlitwie wyraża swoją wiarę” (*lex orandi legem credendi statuat*). Dobra formacja naukowa ma także pouczyć przyszłych kapłanów o znaczeniu odnowy liturgicznej, reform i adaptacji: wszystko ma służyć bardziej świadomemu, godnemu i zaangażowanemu uczestniczeniu w wielkanocnym misterium Chrystusa — przechodzeniu dzięki Jego łasce od grzechu do świętości.

Stąd zakres i metoda studiów liturgicznych winny być o ile możności ujmowane wielostronnie: w aspekcie teologicznym, historycznym, prawnym, duszpasterskim, duchowym. Powinny one posługiwać się także studiami pomocniczymi, do których należą antropologia, socjologia, lingwistyka, porównawcza historia religii. Szczególną rolę w tej formacji odgrywają także muzyka i śpiew, znajomość sztuki liturgicznej i praktyka duszpasterska, którą alumni winni wykonywać pod okiem doświadczonych kapłanów. Z powyższego widać, że sprawą najistotniejszą dla poznania ducha liturgii jest myślenie całościowe: to ono ujmuje związki z Chrystusem (a przez Niego w Duchu Świętym z Ojcem — wymiar trynitarny), z Kościołem i światem — i scala je miłością braną z ołtarza.

#### IV

Jest jeszcze jeden szczególnie rys nauczania liturgiki w seminariach, który akcentuje dokument Jana Pawła II. Powołując się na soborową Konstytucję o liturgii, papież przypomina, że „w seminariach i zakonnych domach studiów naukę świętej liturgii należy zaliczyć do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, na wydziałach zaś teologicznych do przedmiotów głównych” (KL 16).

Zaliczenie liturgiki do przedmiotów głównych zda się burzyć ustalony porządek. Ale powiedzmy wyraźnie, na czym polega ranga liturgiki w całości nauczania seminaryjnego. Pisze na ten temat wspomniana Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego z 1970 roku,

do której odwołuje się nasz dokument: „Liturgia powinna być wykładana w powiązaniu z innymi przedmiotami tak, ażeby alumni przede wszystkim zorientowali się w jaki sposób tajemnice zbawienia są obecne i sprawowane w czynnościach liturgicznych. Ponadto przez wyjaśnianie tekstów i obrzędów Wschodu i Zachodu trzeba ukazać liturgię jako główne źródło teologiczne, w którym wyraża się wiara i życie duchowe Kościoła” (79).

Czytając ten tekst widzimy, że wykładowca liturgiki ma przed sobą poważne zadanie. Dlatego jest też w wypowiedzi papieża wiele cennych uwag dotyczących jego przygotowania i kompetencji. Ale nie przeocmy w tym miejscu jeszcze jednej sprawy. Niezwykła i niewypowiedziana godność liturgii czyniąca z niej główny przedmiot nauczania implikuje odniesienie wykładowców innych dyscyplin do liturgii jako chrystologicznego centrum. Czytamy na ten temat takie słowa już w Konstytucji o liturgii: „Wykładowcy innych przedmiotów, zwłaszcza teologii dogmatycznej, Pisma świętego, teologii życia wewnętrznego i pastoralnej, powinni stosownie do wewnętrznych wymagań własnego przedmiotu, tak uwydatnić misterium Chrystusa i dzieje zbawienia, aby jasno uwidocznili się związek tych przedmiotów z liturgią i jedność formacji kapłana” (KL 16).

Tak więc sprawa zaliczenia liturgiki do przedmiotów głównych to przede wszystkim wyraźna sugestia, że liturgia jest jednoczącym i koncentrującym ośrodkiem całego procesu seminaryjnego kształcenia. W niej wielość i różnorodność teologicznych dyscyplin, tak rozbudowująca się z roku na rok ze względu na wzrastające specjalizacje, znajduje swoją absolutnie najistotniejszą redukcję. Pierwszym bowiem celem seminaryjnej formacji jest przygotowanie duszpasterzy, gorliwych i wiernych Chrystusowi i ludowi Bożemu. „Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera” (DK 14).

Jeszcze jedno. Instrukcja z roku 1970 przypomina, że „duszą całej teologii jest Pismo święte, które winno kształtować wszystkie dyscypliny teologiczne”. Ten dokument, do którego — jak widzieliśmy — odwołuje się teraz papież, na drugim miejscu kładzie liturgię. Przypomina to pewne klasyczne już sformułowanie P. Parscha, znanego przedstawiciela odnowy liturgicznej: „Uczyńłem w moim życiu trzy wielkie odkrycia: pierwsze — Pismo święte, drugie — liturgię, trzecie — ich wzajemną zależność. Biblia jest wielką księgą łaski, a liturgia źródłem łaski”.

Sekret mystagogii leży w tym właśnie, by odkryć Biblię (czytaną w świetle teologii Ojców Kościoła), następnie liturgię i wreszcie ich wzajemny związek. Liturgika czerpie rangę przedmiotu głównego o wyjątkowej głębi i godności nie tylko ze swego szerokiego uniwersalizmu — związku z historią, duchowością, duszpasterstwem, pra-

wem — ale głównie z faktu, że opiera się ona na syntezie z Biblią, z pokorą uznając sprawowanie sakramentalnych misterii za źródło teologii (*locus theologicus*).

Wydając dokument o liturgii, Jan Paweł II jeszcze raz każe wrócić do najczystszych źródeł: przypomina, że społeczność ludzka nie ma celu sama w sobie, ale musi być świadomie i w pełni ukierunkowana na cel, ku któremu płynie idący ze źródła życiodajny prąd. To on jedynie może nadać znaczenie i godność ludzkiemu życiu. Papiież przypomina, że chrześcijaństwo przeciwstawia współczesnym idiomom „człowieka zachłannego”, „człowieka stereotypów” i „człowieka konsumpcji” — typ „człowieka eucharystycznego”. Człowieka, który dziękuje Bogu za Jego dary, składając ofiarę pracy swych rąk i trwa pełen radości we wspólnocie liturgicznej zakorzenionej już w wieczności. Chrześcijanin to człowiek, któremu w noc przed wielkopiątkową ofiarą Chrystus przyrzekł, że odtąd będzie on jadł i pił, współkrólując z Nim, przy stole Boga. Oto ideał nie tylko bardziej radosny ale i bardziej ludzki. To jest Boska i jedynie autentyczna koncepcja nadająca znaczenie całemu ludzkiemu życiu.

Kiedy Jan Paweł II kończąc dokument o liturgicznej formacji alumnów wyraża nadzieję, że dzięki odnowionej liturgii wierni życiem swoim będą owocnie wyrażali i objawiali misterium Chrystusa i właściwą naturę Kościoła, to jest przekonany, że będzie to wynikiem właściwej formacji kapłanów, którzy „bardziej niż wszyscy doświadczają w liturgii kapłaństwa Chrystusa i Jego wymagań — przez naśladowanie tego, co sami sprawują”.

Kraków

KS. WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Ks. Stefan Koperek CR

## CECHY INTERWENCJI KAPŁANA W LITURGII MSZY ŚW.

W Konstytucji o liturgii świętej Kościół wyraził swą głęboką troskę o to, by wierni w sprawowanej liturgii „uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie”<sup>1</sup>. I w tym celu przeprowadzone zostały pewne uproszczenia, aby znaki liturgiczne stały się czytelnyymi dla współczesnego człowieka, „by jaśniej wyrażały święte tajemnice”<sup>2</sup>; te duszpasterskie zamierzenia stanowiły też zasadniczy motyw wpro-

<sup>1</sup> Konstytucja o liturgii świętej, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1963 (KL), 48; IGMR 73, 313.

<sup>2</sup> KL 21.